

Karwińscy piłkarze mają czego żałować

Data publikacji: 30.09.2019 18:39

Śląskie derby pomiędzy Karwiną i Opawą zakończyły się remisem, 1:1. I choć obie drużyny zyskały po punkcie, to większy niedosyt mogą odczuwać gospodarze niedzielного spotkania, którzy pozostają bez zwycięstwa na własnym stadionie, a do wygranej byli zdecydowanie bliżej.



facebook.com/mfkkarvina

- ***Kiedy nie jesteśmy w stanie wykorzystać takich sytuacji, to odczuwamy niedosyt*** – stwierdził Frantisek Straka. – ***Spotkanie mieliśmy pod kontrolą, oprócz pierwszych pięciu minut w drugiej połowie, kiedy pechowo inkasowaliśmy. Mogliśmy podskoczyć w tabeli, ale to się nam nie powiodło*** – dodał trener karwińskich piłkarzy.

I ciężko nie zgodzić się z ww. słowami, ponieważ gospodarze świetnie rozpoczęli derbowe starcie – w 7. minucie Milan Rundic wykorzystał rzut karny. Goście zamierzali szybko odpowiedzieć, ale to udało im się dopiero na początku drugiej części spotkania, kiedy po sporych błędach obrony Karwiny, Sus pokonał Libora Hrdlickę. Warto dodać, że golkeeper gospodarzy przepuścił futbolówkę do siatki po 319 minutach.

SKRÓT SPOTKANIA

Karwińscy piłkarze, w drugiej połowie, byli wyraźnie lepszą drużyną (strzelili w słupek oraz poprzeczkę – przyp. red.), ale ostatecznie oba zespoły podzieliły się punktami. Podopieczni Frantiska Straki plasują się tuż za czołową „10”, ale w sobotę czeka ich o wiele cięższe zadanie – udadzą się do Pragi, gdzie przyjdzie im się zmierzyć ze Spartą.

AP